Rok 1872. Kraków, czwartek 4 stycznia.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w ...
Ekspedycja miejscowa w admin...
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz 8
W każdém następném umieszczeniu wiersz 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“ na r. 1872.

KRAJ w następnym **1872** roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym jak dotąd formacie.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 „	rocznie	20
półrocznie	12 „	półrocznie	10
kwartalnie	6 „	kwartalnie	5
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2

☞ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go każdego miesiąca. — Prenumeratorowie zaś, którym się skończyła prenumerata w połowie miesiąca tj. 15go, raczą prenumeratę przysyłać tak, żeby upłynęła nie z 15tym, lecz z ostatnim dniem miesiąca.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 3 stycznia.

Jeszcze przed kilku tygodniami można się było łudzić widokami długotrwałego pokoju: Bismark okazywał pewne względy dla rzeczypospolitéj, namiętności we Francji powoli się uspakajały, bo stan wewnętrzny kraju przedewszystkiém zajmował uwagę publiczną. Lecz jakby dla ostrzeżenia optymistów Bismark ogłasza notę, która na stosunki Francji i Niemiec rzuca zupełnie odmienne światło.

Noty téj nie można przypisać tak błahéj przyczynie, jak uniewinnienie przez sąd przysięgłych dwóch morderców żołnierzy pruskich. Łatwo sobie wytłómaczyć oburzenie opinji publicznéj w Niemczech na wieść o usprawiedliwieniu zabójców, ale przy zawiązujących się w ostatnich czasach dobrych stosunkach pomiędzy rządem p. Thiersa i Bismarkiem, dałoby się to załatwić w inny sposób, bez ogłoszenia noty drażniącéj do najwyższego stopnia namiętności ludu francuzkiego i niepokojącéj Niemcy. Jeżeli Bismark w sprawie wypłaty kosztów wojny mógł zaufać Thiersowi, to przy szczeréj chęci z jednéj i drugiéj strony podobne wypadki nie miałyby więcéj miejsca.

Lecz tu idzie zupełnie o co innego. Groźna nota p. Bismarka była wywołaną ogólném zachowaniem się rządu p. Thiersa.

Dosyć długo w Niemczech nie mogli pojąć doniosłości projektowanéj przez p. Thiersa reformy wojskowéj. Ta ostatnia wydała się im mniéj niebezpieczną, jak przyjęcie powszechnéj służby wojskowéj na wzór pruski. Pochwały dla reformy wojskowéj p. Thiersa — to jest właściwie utrzymanie ustawy wojskowéj z r. 1832 — znalazły swój odgłos nawet w urzędowéj prasie pruskiéj. Niemcy swemu systemowi wojskowemu przypisują korzyści ostatniéj wojny, a zatém, podług ich zdania, każdy inny system musi być mniéj więcéj niedoskonały. Pochwały te były nieszczere. Powoli jednak Niemcy zaczęli się domyślać o co głównie idzie p. Thiersowi. System powszechnéj służby wojskowéj, aby przynieść owoce, wymaga mniéj więcéj przydłuższego czasu, przynajmniéj lat 8 lub 10.

Tylko po upływie tego czasu Francja byłaby dostatecznie przygotowaną do mierzenia się z Niemcami. Trzeba jednak przyznać, że wobec dzisiejszego położenia Europy daleko prędzéj mogą zajść ewentualnie takie wypadki, które nadarzą sposobność odwetu i odzyskania utraconych prowincji. Z tego względu nierównie praktyczniejszą jest reforma p. Thiersa.

W razie jéj zastosowania w dwa, najwięcéj trzy lata Francja będzie miała 600,000 gotowego do boju wojska. Z takiém wojskiem łatwo działać nawet zaczepnie, a przy mniéj więcéj szczęśliwych okolicznościach rachować na powodzenie. Należy przytém niezapominać, że ostatecznym terminem wypłaty kosztów wojny jest 1 styczeń roku 1874. Co za pewność, że Francja mając do rozporządzenia taką armję, wypłaciłaby należne Niemcom trzy miljardy? Czyż nielepiéj byłoby użyć je na reorganizację armji, aby potém wyjednać korzystniejsze warunki pokoju? Dodajmy do tego olbrzymi budżet wojenny 400 miljonów, przewyższający nawet wydatki na wojsko za drugiego cesarstwa, podjęcie na nowo przez prasę duńską kwestji szlezwickiéj, a z łatwością będziemy mogli wytłomaczyć ów niepokój, jaki ogarnął przezornego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Takie więc jest źródło zachowania się kanclerza wobec Francji. Opinja publiczna zwłaszcza w Anglji mocno zaniepokojona nowym zwrotem rzeczy. Pogłoski o jakiejś wspólnéj interwencji mocarstw europejskich we Francji, a nawet o restauracji drugiego cesarstwa zaczynają obiegać w kołach politycznych.

Między innémi niektóre dzienniki angielskie zapewniają, że ze strony pewnego wielkiego mocarstwa przyjaznego Niemcom, były już w tym guście czynione propozycje, ale natrafiły na stanowczy opór kanclerza. Być może, że to są strachy, których się chwyta Bismark, aby wywrzeć tem silniejszy nacisk na p. Thiersa, w każdym razie jednak przyszłość Europy przedstawia się nam w zbyt czarnych kolorach. Francja zapewne zniesie jeszcze jedno upokorzenie i doda jeszcze jedną kroplę nienawiści do pełnéj już i tak miary — za to tém straszniejsze i krwawsze będą chwile rozrachunków, tém smutniejsza będzie przyszłość obu wielkich narodów, których siły oderwane od wielkiéj misji cywilizacyjnéj, będą pracowały dla dzieła mordów i pożogi!

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 2 stycznia.

ρ. Krążyły różne pogłoski, które nie mając podstawy, posłużyły niektórym pismom tutejszym do zapełnienia kolumn, w braku pozytywnych wiadomości. Jedną z takich była pogłoska o rozpoczęciu ponownem rokowań o ministerstwo bez teki z delegatem p. Wodzickim, druga o zachwianiu się prezydenta ministrów ks. Auersperga II, a nakoniec koncept wymyślony jakby na reklamę przez nowy organ Niemców, *Deutsche Zeitung*, przełożony skwapliwie przez *Wien. Tagblatt*, że jakaś partja parlamentarna nazwaną od dawna przez *Tagblatt* „die Jungen“ myśli wytoczyć proces byłemu ministerjum Hohenwarta.

Zbrodni czyli przewinienia nie sformułowano, ale to niepotrzebne, bo wystarczy, że egzystuje w teorji „Ustawa o odpowiedzialności ministerjalnéj“, po cóżby ona była, gdyby z niéj nie mieli „liberały“ lekkiéj wagi zrobić użytku? kiedy taki żart nie pociąga za sobą ryzyka dla autorów.

Ta nowa *Deutsche Zeitung*, o któréj głoszono, że prowadzoną będzie przez niemieckie znakomitości i że wielkimi funduszami rozporządza, nie usprawiedliwiła reklamy. Wiadomości pozytywnych nie ma, podawane przez nią okazują się zwykle nieprawdziwe, a na stosunki austrjackie, których nie zna szczegółowo, zapatruje się tak samo, jak pruskie dzienniki dawniéj „liberalne“ dziś bezwzględnie Bismarkowskie.

Powiadają, że w ministerjum wypracowują projekta „do przedłożeń rządowych“ z któremi wystąpić ma ministerjum Auersperg-Lasser. Zajmują się głównie projektami nie ekonomicznemi, finansowemi, tylko politycznemi w duchu centralistów, by ile można na przyszłość ubezsilnić opozycje polityczno-parlamentarne, głównie czeską. Rozumie się, że ma się na oku i ewentualną krnąbrność innych, którymby się tak samo dostało w razie potrzeby, co Czechom w razie zamyślanego „strike“ parlamentarnego.

Zaraz po zamknięciu posiedzenia rajchsratu 29 grudnia (w r. 1871 było ono ostatnie) zebrali się w sali konferencyjnéj ministrowie z koryfeuszami centralistycznymi i naradzali nad różnemi sprawami. Pytano i wybadywano ministrów na wszystkie strony i miało się po usunięciu drobnych dyferencji okazać, że ministerjum i centraliści we wszystkiem zgodni z sobą. Roztaczali i sprawę rezolucyjną, dali sobie jednak słowo: milczeć. Nie nowy to wynalazek i nie ryzykowny.

Jednak i o tém przesiąkły się przez szpary niektóre wskazówki dość znaczące i w każdym razie zrozumiałe.

Ministerjum, jak słychać, nie jest wcale zakłopotane z powodu wniesionéj na stół izby „uchwały sejmu galicyjskiego z dnia 24 września 1868.“

W porozumieniu z większością centralistyczną izby, głównie z partją Herbsta, postanowiło, kiedy uzna stosownem wnieść projekt do ustawy autonomicznéj dotyczący Galicji podług elaboratu Herbsta, wyrobionego w subkomitecie ad hoc nad przedłożeniem Hohenwarta. Jeszcze jednak nie ma decyzji, czy nie wypadnie powierzyć tę akcję antirezolucyjną jakiemu koryfeuszowi centralistów niemieckich.

Wtedy znalazłyby się obok siebie dwa projekta w jednéj sprawie. Większość mogłaby wtedy powziąć uchwałę: albo żeby głosowano nad tém, czy i nad jednym i nad drugim elaboratem rozprawiać *in pleno;* albo żeby się *in merito* zgodzić na wzięcie pod rozprawy jednego z tych projektów, zostawiając wolność stawiania poprawek w myśl drugiego, który jako całość nie przyszedłby pod dyskusję.

Nieco bliżéj jest robota na pozór formalistyczna, ale w gruncie bardzo ważna: redakcja, dyskusja adresowa i przyjęcie adresu do tronu.

W Przedlitawji położenie ogólne jest tak anormalne, że w każdym niemal adresie zarysowuje większość parlamentarna politykę, jaka jéj się wydaje korzystną wobec tronu. Stawia się prejudykat i zachęca rząd do opierania się na stronnictwie, które przez liczebną większość głosów uchwaliło adres.

Jest to więc w pewnym względzie *circulus vitiosus.*

Choćby większość w rajchsracie była wyraźnie mniejszością w kraju czy państwie, zawsze adres taki figuruje, jako głos reprezentacji całego państwa.

Widoczném jest, że adres, jeśli tendencyjnie po myśli i w duchu jednéj partji zredagowany, jako „emanacja“ parlamentu, monarsze przedłożony zostanie: że to nie może pozostać bez skutku i najbezpośredniéj oddziaływa na pozycję rządzących i na ich dalszą akcję polityczną.

W subkomitecie oddano się na łaskę i rozum Herbsta.

Zamiast jak zwykle rozbierać po punktach projekt adresu, chcą Niemcy, by odrazu jego wypracowany adres przez Herbsta przedłożony został w wydziale pełnym i żeby coprędzéj dostał się do izby, a w kilka dni do rąk monarchy.

Można z tego powziąść przekonanie, że pospiech wprowadzony tu w system ma na celu inaugurować legalnie i skutecznie praktykę centralizacyjną.

Francja.

— [Projekt do prawa o nauce początkowéj obowiązkowéj.]

(Dokończenie.)

Art. 9. Ilekroć razy jaka szkoła wakuje z powodu dymisji, odwołania lub śmierci jéj przełożonego, rada municypalna zaproszona jest do objawienia zdania w kwestji, czy życzy sobie aby dyrekcja szkoły powierzoną była świeckiemu nauczycielowi, czy też członkowi jakiego religijnego stowarzyszenia oddającego się udzielaniu nauk.

Może objawić swe zdania w téj saméj kwestji na sesji następującéj po obiorze nowych jéj członków. Ich uchwała przesyła się inspektorowi akademji, który zarządza śledztwo i radzie departamentalnéj dla zatwierdzenia. Przed zawotowaniem rady departamentalnéj, inspektor akademji składa jéj sprawozdanie z rezultatu śledztwa; przedkłada motywa uchwały rady municypalnéj i stawia swoje wnioski. Strona przegrywająca może odwołać się do rady wyższéj oświecenia publicznego. Rada wyższa jest obowiązana wysłuchać, na żądanie prefekta, inspektora akademji, delegowanych od rady municypalnéj i od rady departamentalnéj. Wyrok wzmiankuje o tém przesłuchaniu, lub że listy albo memorjały odczytane były na posiedzeniu. Apelacja ta nie pociąga za sobą zawieszenia.

Art. 10. Koszta mieszkania inspektora akademji itp. jego wydatki ponosi pod przymusem departament.

Art. 11. Mówi o dozorze zakładów początkowéj nauki publicznych i wolnych.

Art. 12. W każdym kantonie zakłady początkowéj nauki oddają się pod dozór członków kantonalnego komitetu początkowéj nauki.

Art. 13. Członkowie komitetu kantonalnego obierają się na lat trzy; mogą być powtórnie obrani i odwołani przez radę departamentalną.

Art. 14. Członkowie kantonalnego komitetu zbierają się przynajmniéj trzy razy na kwartał w mieście kantonalném pod prezydencją jednego z nich.

Art. 15. Rada kantonalna obraduje: O nagrodach i zachętach, o odwołaniach, zawieszeniach lub pozbawianiach praw nauczycieli publicznych i wolnych, w razach nagłych suspendować może również inspektor akademji; o liczbie mających się otworzyć w gminie szkół i och[ronek] publicznych, jakoteż i szkółek wiej[skich]; o wysokości opłaty szkolnéj w szk[ołach] i publicznych ochronkach; o daw[aniu] upoważnieniach dla szkół mieszanych tak co do płci jak i wiary; o zakładaniu szkół dla dorosłych; o przypuszczeniu do wstępnego egzaminu do szkoły normalnéj kandydatów z okręgu; o pozwoleniu otwarcia pensjonatu dla publicznego nauczyciela; o połączeniu kilku gmin dla utrzymania jednéj szkoły.

Art. 16. Począwszy od 1 stycznia 1876 r. nikt nie będzie przypuszczony do dyrekcji szkoły, bez zaopatrzenia się w pa[tent] uzdolnienia wymieniony w art. 25 prawa z d. 15 marca 1850 r.

Zakonnice, które w d. 1 stycznia 1876 r. liczyć będą 4 lata praktyki nauczycielskiego zawodu, będą zwolnione od obowiązku przedłożenia patentu.

Art. 17. Wydatki tyczące się pocz[ąt]kowéj nauki stać będą w pierwszym [rzę]dzie obowiązkowych wydatków gm[in i] departamentów. Pokryte one będą za [po]mocą:

1) Darowizn i legatów;
2) zwyczajnych dochodów gmin[nych];
3) w razie niedostateczności zw[yczaj]nych dochodów, z przychodu od s[pecjal]nego podatku w wysokości 3 cent[ymów];
4) z przychodu od opłaty szkolnéj;
5) gdy wyczerpną się te dochody, [ze] zwyczajnych zasobów departamentu, a [w] razie niemożności, ze specjalnéj opłaty centymów dodatkowych do głównych czt[e]rech bezpośrednich podatków;
6) na koniec, jeżeli środki gminne [i] departamentowe nie wystarczają, ze wsp[ar]cia wziętego z funduszów wyznaczon[ych] corocznie z budżetu państwa.

Wydatki początkowéj nauki, które prze[de]wszystkiem pokryć należy są:

1) Płace stałe i przypadkowe dla na[uczycieli], uczycieli, nauczycielek, ich pomocników i pomocniczek, ochmistrzyń robót igłą w szkołach mieszanych, dla przełożony[ch] ochronek i ich pomocniczek;
2) koszta budowy, naprawy, nabycia lub najmu domów szkolnych;
3) koszta utrzymania budowli i przedmiotów szkolnych, włączając w to kupno rejestrów szkolnych;
4) koszta biórowe kantonalnych komitetów, szkolnych komissji i komissji egzaminacyjnych na patent uzdolnienia [illegible]

Wydatki na utrzymanie [illegible] pełnoletnich, ogrzewanie kl[as] [illegible] terjałów szkolnych dla zupełnie biednych uczni, są obowiązkowe i czysto gminne.

Art. 18. W każdym depart. jest [illegible] szkoła normalna dla nauczycieli [illegible] dla nauczycielek utrzymywane n[a koszt] rządu. Departament jest obowi[ązany] starczyć i utrzymać mieszkanie [illegible] bne przyległości do umieszcz[enia] zakładów. Jednakowoż na ż[ądanie] departamentalnych lub jeneralnych, minister oświecenia może upoważnić kilka departamentów do wspólnego utrzymywania jednéj szkoły normalnéj nauczycieli i jednéj szkoły normalnéj nauczycielek.

Art. 19. Począwszy od 1 [illegible] 187[illegible] r. fundusze stanowiące płace [illegible] nauczycieli i nauczycielek, [illegible] ustawami z dnia 15 marca [illegible] kwietnia 1867 r. są zebrane [w] kassie departamentu. Nauczy[ciele i nau]czycielki będą płatni miesięcz[nie] [illegible] kwitów wydawanych przez pr[illegible]

ROMAN ZMORSKI

Stanowisko jego w literaturze polskiéj

przez Karola Libelta.

(Ciąg dalszy.)

Naprzeciw materjalnéj sile Rossji, opartéj na rozległości samodzierczego panowania i na liczbie wielomiljonowego ludu, możnaby stawić siłę duchową innego sławiańskiego szczepu np. Czech lub Polski; siłę cywilizacyjną, wyrób ducha do swobód i wolności przez przeszło tysiącletnie dzieje tych narodów. Potęga oświaty i cywilizacji jest potężną, i wielokroć hołdowała sobie zwycięzkie barbarzyństwo, mogłaby się zatem stać także siłą przyciągającą do siebie inne mniéj ukształcone pobratymcze plemiona. Atoli dla mas w niewoli i ciemnocie zagrzęzłych, siła materjalna zawsze będzie miała więcéj uroku, bo się ich wyobraźni od razu przedstawia, jak bóstwo Perkuna, w piorunującéj potędze, co i swoich ale i wrogów zdruzgotać zdolne. Zaś siła moralna by była poznaną i należycie ocenioną, długiego potrzebuje czasu, ciągłéj z nią styczności i ciągłego nań zapatrywania się, [illegible] w końcu poznana, pokaże [illegible] niesieniu materjalnéj po[illegible] [illegible]ym. [illegible] się na dwóch wielkich, tworzących się obecnie konglomeratach państwowych: niemieckim i cislitawskim, że twórcom tych uistoczeń politycznych, wcale nie chodzi o uszanowanie szczegółowych narodowości, możliwéj jedynie w formie federacyjnego związku; oni sobie wzięli z góry za zasadę, utworzenie jednego, równolitego, zcentralizowanego państwa, któremu plemię panujące, posiadające i wywierające władzę, nadać powinno swoje instytucje, swoje prawa i wszelkie swoje właściwości, aż do obyczajów i języka. Podobnie we Włoszech uniemożnioną została federacja i Rzym prędzéj czy późniéj ulegnie temu centralistycznemu parciu.

Taka jest z jednéj strony samolubność władzy, że chce być niepodzielną i nie ścierpi obok siebie równouprawnienia; z drugiéj strony taka jest silna z przeszłości tradycja, że tylko monarchje i narody jednolite do potęgi się wzbijają i zdolne utrzymać powagę i znaczenie w systemie państw europejskich, kiedy rzeczypospolite i federacje nie posiadają ani téj sprężystości ani téj siły działania.

Gdy tak rzeczy stoją, smutno wyznać, ale wyznać trzeba, że kiedy ani Czechy, ani Polska — jedyne historyczne i cywilizacyjne narody z przeszłości, nie mają tak prędkich widoków restaurowania zaginionéj politycznéj niepodległości, i odbudowania państwa na zasadach braterstwa i wolności, dość silnego, by zrównoważyć autokratyczną potęgę Rossji, kiedy od przeszło pół wieku Rossja sa[mowła]dna na całéj sławiańszczyznie cieszy się niepodległością bytu i równo z granicami olbrzymiego państwa wpływy polityki swojéj na gabinety i ludy szeroko i systematycznie rozpościera, że pod danémi stosunkami, jeżeli ich nagły przewrót polityczny nie zmieni i nowych państw sławiańskich do bytu nie wywoła, że Rossji prędzéj czy późniéj udać się musi plan oddawna przez nią nakreślony, zadławienia wszystkich sławiańskich plemion w jedno ogromne państwo samowładne i to już nie sławiańskie, ale wszech rossyjskie, które z potęgą 60 miljonów Sławian przeć będzie na zachód i odszukiwać na Germanach dawne siedziby sławiańskie po nad Wisłą, Odrą, Elbą, Salą i Wezerą.

Dzisiejsze zaślepienie zniedołężniałéj w materjalnych interesach Europy, pozwala Rossji wynarodowiać i zatracać Polskę, ten od wieków od wschodu Europy postawiony posterunek wolności, zasłaniający ją od najazdów azjatyckiéj dziczy, tę jedyną groblę wstrzymującą moskiewski zalew na resztę Europy. Jeżeli Moskwa dopnie celu, który sobie zamierzyła na Polsce, natenczas panslawizm, tak, jak go ona pojmuje w całéj grozie straszliwego swojego znaczenia zajrzy w oczy przestraszonéj Europie. Moskwa nie już w roli opiekunki Sławian, ale w roli mścicielki ich krzywd długowiekowych, powoła i pociągnie współplemieńców do siebie, a śmiała i już żadnym hamulcem na we[illegible] [nie]powstrzymywaną dłonią, się[gnie po] [illegible]zone spuścizny sławiańskie, przez Niemców i Turków zajęte. Zgoła w miejsce dotychczasowego parcia germanizmu na wschód nastąpi parcie moskwicyzmu na zachód, i to moskwicyzmu ludowego, rozwścieklonego na cywilizację zachodnią, któremu już dziś rząd podołać nie może, zniewolony z nim obliczać się we wszystkich ważnych kwestjach politycznych i społecznych. Prusy i Austrja, co dotąd schlebiały Rossji i potakiwały jéj w dziele wytracenia całego w dziejach cywilizacji tyle zasłużonego narodu, padłyby pierwsze ofiarą tak zamanifestowanego panslawizmu.

Naprzeciw téj idei panslawistycznéj w znaczeniu moskiewskiém, zatracającéj aż do religji i języka, aż do nazwisk i obyczajów, wszelkie odrębne odcienia szczepowe; niwelującéj wszystko i wszędzie; nie znającéj nic prócz Rossji z jéj caratem, prawosławiem i podbojowym instynktem azyatyckiéj dziczy; naprzeciw tej zagładzie narodowości współplemiennych i innoplemiennych i deptanie tego wszystkiego, co człowiekowi jest świętém i drogiem; jedyną bronią i obroną stać się może, że ją tak nazwę, duchowa federacja sławiańska, kładąca sobie za zadanie: zbliżenie, poznanie i zaprzyjaźnienie się plemion spowinowaconych, jak najwielostronniejsze. Spowinowacenie ich, na wspólném pochodzeniu oparte, nie powinno być tylko idealne, ale realne. Jak wiara bez uczynków jest obumarłą, tak powinowactwo plemion, podobnie jak pojedyńczych osób, zostaje bez znaczenia, jeżeli się powinowaci nie znają wzajemnie.

Pierwszym krokiem do takiego zapoznania się wzajemnego, był już wspomniany powyżéj sejm sławiański 1848 r. zwołany w czasie rewolucyjnego wstrząśnienia całéj Europy, powołujący wszystkich Sławian do staréj Pragi, aby i oni z narodów najmłodsi i zapomniani w chwilach tak stanowczych radzili o sobie. Wczas rozpędziły go armaty Windischgretza, a reakcja niemiecka powtórzyć mu się już nie pozwoliła. Wszelako zbliżenie się ówczasowe braci Słowian, co się tu z sobą po raz pierwszy z różnych stron słowiańszczyzny spotkali — nie zostało bez dobroczynnych na przyszłość skutków, — a podniosło zawsze współczucie i współświadomość plemienną. Wystawa etnograficzna słowiańska — urządzona tego roku w Moskwie, była by mogła wielkiego być wpływu na podniesienie współplemiennego ducha, gdyby nie była odegraną tylko komedją w politycznych celach Rossji, i gdyby urządzający tę wystawę jedną ręką niedławili i zatracali bratniego, sąsiedniego ludu, a drugą nie przywabiali reszty pobratymczych plemion, aby ich snać podobnie zadławić. Jednakowoż Rossja tym krokiem pokazała, choć tylko formalnie, rozum stanu, kładąc w celach polityki swojéj zaborczéj, taką wartość na zapoznawanie się plemion sławiańskich.

W tych samych widokach pracują rozliczni jéj wysłannicy i ajenci po całéj słowiańszczyznie popierane bywa [pokre]wieństwo obrządku greckiego, za[kłada]ne gminy prawosławne, zachęcan[e mo]żne rodziny rossyjskie do zami[eszkania] w stolicach słowiańskich. Byłyb[y to za]prawdę skuteczne środki do [illegible] nia i zjednoczenia słowiańszczyz[ny], by nie odsłaniały zarazem odwro[tnéj stro]ny medalu — barbarzyństw[a moskiew]skiego.

Całe innego [illegible] niesłychanie[illegible] nego wpływu byłyby przeszło p[illegible] w[illegible] we emigracje polskie, gdyby zamia[st u]dawać się do Niemiec, Włoch, Fra[ncji i] Ameryki, udawać się były mogły w [kraje] pobratymczych Sławian. Niechby [illegible] najmniéj na przyszłość wychodźtwa [illegible] sze ten wziąły kierunek. — Okok[illegible] zwiedzanie krain słowiańskich przez [mło]dzież, przejażdki w te strony [illegible] literatów, zakładanie stowarzy[szeń nau]kowych, artystycznych i przem[ysłowych], spółek rolniczych, rzemieślni[czych i ro]botniczych; urządzenie wystaw i zj[azdów] na wzór zjazdów niemieckich w [illegible] tych gałęziach umiejętności, sztuk [i zawo]dów praktycznych; a to wsz[ystko w] jednym wszechsławiańskim k[illegible] oto sposoby, dziś prawami [illegible] nemi dozwolone bezpośredni[ego zbliżenia] się i stykania się z sobą ro[zmaitych szcze]pów sławiańskich, które w czyn [illegible] cie wprowadzić należy.

(Dokończenie nastąpi.)

[illegible] marca kaź[illegible] przedkła[illegible] Zgromadzeniu narodowemu, na publi[illegible]em posiedzeniu, sprawozdanie o po[illegible]niu początkowéj nauki.

Art. 22. Rozporządzenia poprzednich [illegible] przeciwnych niniejszéj ustawie uchy[illegible].

— [Raport ministra spraw wewnętrznych] we względzie stosunków admini[illegible]ji do prasy perjodycznéj, zyskał od [illegible] ostatniéj pochlebne przyjęcie, zamie[illegible]amy go też tutaj w całości. Raport [illegible] brzmi:

Panie prezydencie!

Według słów istniejącego prawa, ogło[illegible]enie albo powtórzenie fałszywych wia[illegible] za pośrednictwem prasy, stanowi [illegible] nawet gdy jest spełnione [illegible] wierze. Byłoby jednak często [illegible] obostrzeniem kar, wywołanie [illegible] prawa, bez postawienia wi[illegible]ców w możności uniknienia tych su[illegible]; a skoro publikację uczyniono w [illegible] wierze, i gdy ona ma za przyczy[illegible] tylko omyłkę albo nieroztropność, [illegible] daje się, że można by się ograniczyć na [illegible] żądaniu sprostowania, [illegible]jącego prawdziwość faktów [illegible] publiczności w sposób [illegible] lub niezupełny. Mam więc [illegible] zaszczyt zaproponować ci panie prezy[illegible]dencie postanowienie, że na przyszłość [illegible]ministracja ogłosi według potrzeby, w [illegible] *Dzienniku urzędowym*, albo prześle do [illegible] sprostowania, które uzna za [illegible]żyteczne.

Zamieszczenie nie będzie w żadnym [illegible] obowiązkowém, ale dziennik sprze[illegible]wiający się żądaniu sprostowania, oczy[illegible] jest że będzie się mógł tłómaczyć swą [illegible] wiarą przed sądem, przed który [illegible] być później pociągniętym. Sądzę, [illegible] prowadząc tę kontrolę roztropnie i [illegible] przymusu, [illegible] się rozumieć, [illegible] naszemu nieprawdziwym [illegible] i przyjmowania kiedykolwiek [illegible] za potakiwanie, administracja [illegible] prawa okazania się surowszą [illegible] publikacji uczynionych w złéj [illegible] albo uznanych za mogących za[illegible] spokój publiczny. Jeżeli ten środek [illegible] da się panu za możebny do przyjęcia, [illegible] o zaświadczenie swéj zgody, opa[illegible]eniem niniejszego raportu swym pod[illegible]em.

Proszę przyjąć, panie prezydencie, za[illegible]wnienie mego pełnego uszanowania po[illegible]ięcenia.

Minister spraw wewnętrznych.
Kazimierz Périer.

Zatwierdzono:
A. Thiers.

— [Wiktor Hugo przyjął mandat kontraktowy] od radykalnych wyborców, stawiających go na kandydata do wakującego miejsca na deputowanego do zgromadzenia narodowego z Paryża. Mandat ten jest następujący:

Zważywszy, że kontraktowy mandat jest jedynym środkiem stawiającym jasno całą i czystą wolę wyborczego kolegjum, wyborcy ułożyli program, przyjęty przez reprezentanta, mającego się obrać w dniu [illegible] stycznia 1872:

1) Amnestja za wszystkie występki i [illegible] polityczne. Śledztwo nad [illegible] maja i czerwca 1871 r. — [illegible] kary śmierci pod każdym [illegible]lędem.

2) Stano[illegible] ogłoszenie rzeczypospo[illegible]. Rozwiązanie w jak najkrótszym cza[illegible] cnego zgromadzenia i obiór zgro[illegible] konstytującego, obowiązanego [illegible] republikańskiéj konstytucji.

[illegible]ót do Paryża rządu i zgroma[illegible] [illegible]esienie stanu oblężenia w Pa[illegible] [illegible]rtamentach.

[illegible] w wojsku przymusowa i osobista dla każdego obywatela rzeczypospolitéj francuzkiéj, z wyjątkiem tylko niezdolności fizycznéj.

5) Nauka początkowa bezpłatna, obowiązkowa i świecka. Nauka średnia bezpłatna i świecka.

6) [illegible] odłączenie kościoła od państwa. [illegible] osób duchownych wszelkiego [illegible] ciążyć wyłącznie na tych, [illegible] potrzebują.

[illegible] wolność stowarzyszania się. Wolność zebrań. Wolność prasy. Zniesienie procesów prasowych, z wyjątkiem w rzeczach cywilnych.

8) Nominacja z wyboru merów i adjunktów wszystkich gmin bez wyjątku.

9) Zwrócenie departamentowi, okręgowi, kantonowi i gminie tego wszystkiego, co wchodzi w ich zakres.

10) Reforma sądownictwa. Zniesienie nienaruszalności. Rozszerzenie atrybucji przysięgłych.

11) Podatek wprawdzie proporcjonalny do dochodu.

12) Wyłączenie wszelkich monarchji, pod jakąbądź przedstawiają się one formą.

13) Powyższy program, stanowi mandat kontraktowy (contractuel) przez reprezentanta (W. Hugo) przyjęty i podpisany.

14) Sankcją mającą uświęcić kontraktowy mandat, będzie dymisja reprezentanta, któréj, w razie złamania niniejszego kontraktu, może zażądać od niego sąd honorowy przysięgłych, wybranych losem z pomiędzy republikańskich przedstawicieli w zgromadzeniu, którzy także podpisali kontraktowy mandat.

— [Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 29 grudnia r. z.] zajęte było do późna projektem prawa względem banku. Rozprawy zakończyły się przyjęciem wniosku rządowego ze zmianą jednego tylko punktu; mianowicie rząd zrzekł się mocy powiększenia dekretem obiegu o 200 miljonów. Granica tego obiegu pozostaje na przyszłość oznaczona na 2 miljardy 800 miljonów. Pan Thiers przy tej okazji wypowiedział jedne z najlepszych swych mów, trwającą blisko 3 godziny.

Niemcy.

Monachjum. [Mowa Döllingera.] D. 23 grudnia nowy rektor uniwersytetu dr. Döllinger miał przemowę wobec licznie zgromadzonéj publiczności. Trzy świeckie fakultety były dosyć licznie reprezentowane, teologiczny zaś jaśniał swoją nieobecnością, bo dr. Friedrich jest tylko profesorem nadzwyczajnym. Dynastja była reprezentowana przez ks. Arnulfa, najmłodszego syna ks. Leopolda; ministerjum przez hr. Hegnenberga i p. Pfeiffera, ministra spraw wewnętrznych. Oprócz wielu innych dygnitarzy był obecny burmistrz miasta dr. Ehrhardt, poseł pruski i wielu członków izby poselskiéj.

Dr. Döllinger rozpoczął od przypomnienia swéj przemowy pożegnalnéj, jaką miał na tém samém miejscu przed 5 laty.

Zupełnie niespodzianie i w chwili tak ważnéj postawiono go na czele uniwersytetu.

Przedmiot mowy z konieczności wynika z dzisiejszego położenia rzeczy. Mówca odpowiada na pytanie: „Jakie znaczenie mają ostatnie wypadki dla niemieckich uniwersytetów?“

Po uczczeniu pamięci poległych słuchaczy uniwersytetu, Döllinger twierdzi, że nawet pełna sławy ostatnia wojna nie zapewniła spokoju Europie. Niemcy nie powinni się rozbrajać, owszem mieć zawsze broń w pogotowiu, bo Francja grozi zemstą.

Jednak nie należy zapominać, że wszystkie narody chrześcjańskie są członkami jednego wielkiego związku i że każdy naród ma swoje właściwe zadanie w rozwoju człowieczeństwa. My nie będziemy patrzyć zawistnie, jeżeli Francja zdoła podźwignąć się ze swego upadku i nawet w chwili obecnéj, jako zwycięzcy, nie możemy zaprzeczyć dawnéj sympatji, łączącéj Francję z Niemcami.

Historja jednego narodu nie może być zrozumiałą bez historji drugiego.

W stosunkach duchowych obu narodów Niemcy zawsze zostawały pod wpływem Francji; głównym przewodnikiem tego wpływu był uniwersytet paryzki.

Od czasów Filipa Pięknego, który przy pomocy papieża sięgał po koronę niemiecką, do wpływu duchowego przyłączył się i wpływ polityczny, co jednak niezawsze było zbawiennem dla Niemców. Byłoby wielkim błędem z naszéj strony, gdybyśmy po klęskach Francji nie zwracali uwagi na stan jéj duchowy. Francja długo jeszcze zachowa rolę pośrednika nowych idei i odkryć.

Obecnie wszystkie wielkie umysły Francji rozpaczają na widok tylu klęsk i ciągłych niepowodzeń w pracy około odrodzenia socjalno-politycznego. Często można słyszeć fałszywe zdania o zupełném i nieodwołalném chyleniu się Francji do upadku.

Źródło życiodawcze tego narodu jeszcze nie wyschło, siły ducha, energja i środki materjalne są niewyczerpane. Dzisiejszy upadek Francji należy poczęści przypisać jéj historycznéj literaturze.

Wskutek wielkiego zamiłowania swéj przeszłości literatura tego rodzaju jest bogatszą, jak u innych ludów Europy, tylko, niestety, służyła prawie zawsze duchowi partji i próżności narodowéj. Z początku paliła kadzidła absolutyzmowi Ludwika XIV, a potém wielkiéj rewolucji. Lamartin w swoich „Żyrondystach“ nawet mordy wrześniowe otoczył jakąś romantyczno-sentymentalną aureolą, Thiers dla podsycenia próżności narodowéj nadużywał drugiéj połowy rewolucji, przepełnionéj wojnami.

Napróżno Tocqueville i nieszczęśliwy Prevost-Paradol podnosili głos przeciwko temu. Prąd przeciwny przez całą literaturę był nazbyt silny, aby z łatwością można go było powstrzymać. Szowinizm doszedł do ubóstwiania siebie samego, do dogmatyzowania swéj nieomylności. Francja jak Shylok stała z nożem w ręku, aby Niemcom wyrznąć funt mięsa z ciała. W tym dogmacie znajdowały się artykuły o szlachetności i wielkości narodu francuskiego, o prawach na lewy brzeg Renu, o niezwyciężoności armji francuskiéj, co wszystko razem wzięte doprowadziło do zeszłorocznéj wojny.

Lecz w fatalnym dniu 18 lipca 1870 roku była jeszcze inna wojna wypowiedzianą Niemcom. Druga metropolja romanizmu rozpoczęła wojnę z niemiecką nauką. 547 biskupów rzymskich proklamowało dogmat nieomylności papieża, z którego chciano zrobić pewną zaporę dla niemieckiéj nauki. W ostatnich czasach jezuityzm wydarł dawne dzieła teologiczne, a zastąpił je nowemi, pełnemi kłamstwa, chociaż to mu się niezupełnie powiodło. Dawniéj jezuityzm walczył przeciwko jednéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, mianowicie naukom przyrodniczym, jednak na tém polu doznał zupełnéj porażki. Teraz wziął się do historjografji. Ztąd właśnie pochodzą skargi biskupów niemieckich na dzisiejszą naukę i nazwanie naszych uniwersytetów „cuchnącymi kościotrupami“. Jednak i historja wyjdzie z téj walki również zwycięzko, jak i nauki przyrodnicze, zwłaszcza, że nigdy tak wysoko nie stała, jak w chwili obecnéj.

Nareszcie mówca przechodzi do historji Niemiec; winę ich rozdarcia i upadku przypisuje papieżom i Habsburgom, co w rezultacie mogło być usunięte tylko wojną. Dzisiejszy cesarz niemiecki nie jest cesarzem podobnym do innych; on jest głową samoistnych królów i książąt, naród niemiecki — narodem narodów, federacyjna samodzielność musi koniecznie pozostać. My nie chcemy centralizacji i potężnéj stolicy, któréj gmin w razie powodzenia mógłby obalić rząd wielkiego państwa.

Nareszcie p. Döllinger powiada, że Niemcy powinni stać się godni swego wielkiego stanowiska, do którego należy zastosować słowa „*la noblesse oblige.*“

To się da uskutecznić przez popieranie chrześcjaństwa i kultury na dalekim wschodzie, a niesienie oświaty i czystych zasad moralności pomiędzy lud wiejski.

Mowę sędziwego rektora przyjęto hucznemi oklaskami.

Rumunja.

Bukareszt 28 grudnia.

= [Rozpoczęcie jeneralnéj debaty nad konwencją kolejową — Tajne posiedzenie — Akta dyplomatyczne — Izba między młotem a kowadłem — kwestja gabinetowa — treść zmodyfikowanéj przez komissję konwencji i artykułów dodatkowych].

Projekt konwencji rządu rumuńskiego z Towarzystwem akcjonarjuszów doczekał się nareszcie przyjścia na porządek dzienny Izby deputowanych. Sprawozdawca komisji Mann], przemawia w nadzwyczajnie obszernym raporcie za wzięciem pod obrady, a ewentualnie za przyjęciem zmodyfikowanéj w sekcjach konwencji, a zarazem usiłuje osłabić zarzuty VI sekcji, która pod przewodnictwem p. Planigo przeciw konkurencji się oświadczyła. Zarzuty te podałem już czytelnikom waszym w jednym z poprzedzających moich listów, wraz z obrazem antikonwencyjnego usposobienia kraju i pracy.

Zaledwie postanowiła Izba większością głosów wzięcie elaboratu komissji pod obrady, zażądał prezydent ministrów zarządzenia tajnego posiedzenia, w celu przedłożenia niektórych wielce ważnych i nagłych aktów dyplomatycznych, odnoszących się do kwestji rumuńskich kolei żelaznych.

Nie jestem w możności zdać wam sprawę z owego tajnego posiedzenia, ile że takowe jako „tajne“ wykluczało z sali wszystkich niepowołanych, zapisuję więc tylko to, co przez niedyskrecję niektórych pp. deputowanych dostało się do publicznéj wiadomości.

Otóż z przedłożonych Izbie aktów dyplomatycznych zajmuje, a raczéj ma zajmywać (bo za wiarogodność informacji nie biorę tym razem na siebie żadnéj odpowiedzialności) pierwsze miejsce nota rumuńskiego ajenta w Konstantynopolu, w któréj tenże swój rząd zawiadamia o zakomunikowanych wys. Porcie postanowieniach ks. Bismarka, na wypadek gdyby Izby rumuńskie odrzuciły przedłożoną im konwencję z Towarzystwem akcjonarjuszów. Prusy zwołują w takim razie międzynarodową europejską konferencję z mocarstw opiekuńczych i oddadzą pod jej rozstrzygnięcie nie tylko kwestję kolei ale i przyszłość polityczną Rumunji (?!)

Drugim aktem ma być list W. Wezyra do ks. Karola, potwierdzający treść noty ajenta i wzywający rząd rumuński do załatwienia sprawy, którą Prusy uważają za międzynarodową i w któréj Turcja pomimo najlepszéj woli nie będzie mogła być dłużéj po stronie Rumunji i narażać się z tego powodu na nieporozumienia nie tylko z Prusami ale i z Austrją (?) i Moskwą (!).

W uwzględnieniu takich to okoliczności używa ministerstwo izby do przyjęcia projektowanéj konwencji, stawiając zarazem, na wypadek jéj odrzucenia, kwestję gabinetową.

Nacisk władzy prawodawczéj z jednéj strony, z drugiéj parcie opinji publicznéj w wręcz przeciwnym kierunku, oto sytuacja, wśród któréj rozpoczęła izba przed trzema dniami jeneralną debatę nad ową niewczesną konwencją. Co ostatecznie, pod wpływem dwóch tak różnorodnych czynników, postanowi reprezentacja kraju, przewidzieć trudno; zamiast więc kusić się o wróżenie nad losem konwencji, wolę raczéj podać wam w wyciągu zmodyfikowaną w komisji treść téjże.

Czytelnicy, których to bliżéj interesuje, niech ją łaskawie odniesą do pierwotnego projektu, zakomunikowanego wam w liście moim z 23 listopada 1871 roku (patrz *Kraj* z 30 listopada Nr. 274).

Art. 4. Towarzystwo wykończy linie wyszczególnione w art. 2 (Roman-Tekucz (Berład) Gałacz — Braiła — Bukareszt — Piteszti — Crajova — Turnu Severinu — Verciorova (granica) połączenie obydwóch dworców w Bukareszcie i połączenie stacji z portami na Dunaju w Gałaczu i Braile) dnia 30-go czerwca 1872 roku.

Art. 5. Rząd wypłaci towarzystwu akcjonarjuszów 1 stycznia 1872 roku sumę 4,760,000 franków, a przyjmie w zamian kaucję w podwójnéj wartości w obligacjach byłych koncesjonarjuszów.

Taką samą sumę i w ten sam sposób wypłaci rząd także 1 lipca 1872 r.

Złożona kaucja będzie zwróconą towarzystwu, jeżli po dzień 1 lipca, linie wyszczególnione w art. 2 będą wykończone i przez rząd przyjęte i w razie konieczności przedłużenia terminu do 1 października lub jeszcze na dalsze trzy miesiące. Kaucja pozostaje nadal w ręku rządu. Trwanie koncesji będzie się liczyć od 1 lipca 1871 roku.

Art. 8. Stosownie do koncesji gwarantuje rząd dochód **netto** 20,250 franków od kilometru.

Art. 9. W razie gdyby towarzystwo nie wykończyło linji Bukareszt — Pieteszti, Krajowa — Turnu — Severinu — Verciorova w przeciągu trzech lat, lub gdyby jéj nie zaczęło w ciągu jednego roku od daty promulgacji niniejszéj ustawy — przysłuża rządowi prawo odstąpienia budowy téjże linji jakiemu innemu towarzystwu.

Jeżliby zaś linie wyszczególnione w art. 4 nie były wykończone i oddane w terminie przypisanym, wówczas nastąpi natychmiastowe wywłaszczenie towarzystwa, któremu w takim wypadku zwróci rząd wartość robót ukończonych, otaksowanych przez ekspertów, mianowanych przez obie strony.

Art. 11. Towarzystwo jest obowiązane do przemiany dawnych obligacji w sumie 245,160.000 franków na akcje, i do zwrotu rządowi owych obligacji, stosownie do postanowień art. 14.

W żadnym wypadku nie może cyfra, gwarantowana przez rząd rumuński, za całą długość linii z Romania do Verciorowy (919 kilometrów) przekroczyć sumę 18,609,750 franków.

Jakiekolwiek byłyby wydatki towarzystwa i bez względu na akcje pierwszeństwa, jakieby towarzystwo emitowało; — fundusz rezerwowy i amortyzacyjny ma być pokryty z własnych dochodów towarzystwa, jeżliby dochód **bruto** nie pokrywał kosztów eksploatacji.

Art. 12. Kapitał dodatkowy, emitowany przez towarzystwo na własne tegoż ryzyko, niemoże nigdy i w żadnym razie wpływać na postanowienia art. 17 i 25 koncesji odnoszących się do amortyzacji, utworzenia funduszu rezerwowego cesji na państwo po upływie 30 lat, z czego wynika, iż fundusz konstrukcyjny uznany przez rząd rumuński jest określony ściśle cyfrą 248,130,000 franków, i że amortyzacja dodatkowego funduszu konstrukcyjnego dotyczy tylko samego towarzystwa.

Art. 14 Równocześnie z promulgacją niniejszéj ustawy będą wysłani do Berlina trzej komisarze rumuńscy, jeden z łona senatu, jeden z łona izby a jeden ze strony rządu, w celu unieważnienia tamże dawnych obligacyi i knponów, a towarzystwo będzie miało prawo emitowania akcji tylko w stosunku do unieważnionych obligacji.

Art. 15. Siedziba rady administracyjnéj i dyrekcji będzie Bukareszt.

Budżet wydatków jest ważny dopiero przez zaaprobowanie tegoż przez rząd rumuński.

Rząd ma prawo dozorowania i kontroli administracji kolejowéj.

Art. 17. *Towarzystwo akcjonarjuszów nie ma prawa odstąpienia posiadania koleji żelaznéj żadnemu innemu towarzystwu. ani téż wchodzenia w spółkę z temże.*

Przypisy dodatkowe:

Art. 20 W razie gdyby towarzystwo w przeciągu 40 dni od daty promulgowania niniejszéj ustawy nie przyjęło ułożony przez rząd konwencji, stosownie do powyższych artykułów, wówczas postąpi w sposób następujący:

§. I. W myśl uchwały sądu polubownego z dnia $^{3}/_{15}$ października 1871 roku stosownie do ustawy z dnia 17 lipca 1871 roku całość kolei żelaznéj, konsedowana w roku 1868 książętom Ujest i Ratibor, hr. Lehodorf i Strusberg w częściach swych ukończonych lub rozpoczętych — przechodzi na wyłączną własność państwa rumuńskiego, wolnego od wszelkiego zobowiązania.

Prawa koncesjonarjuszów unieważniają się:

§ II. Co się tyczy reklamacji sum dłużnych za budowę i urządzenie kolei żelaznéj, za dostawę materjału i organizację ruchu, reklamacji zresztą, datujących się z czasów budowy i eksploatacji kolei przez byłych koncesjonarjuszów — nie uznaje rząd żadnych zobowiązań.

§ 3. Celem zaspokojenia posiadaczy obligacji przemieni rząd dawne $7^{1}/_{2}$ procentowe obligacje kolei żelaznéj, emitowane przez byłych koncesjonarjuszów a wynoszące sumę 245,160,000 franków wartości nominalnéj w tytuły państwowe które będą emitowane w stosunku 200 do 300 franków wartości nominalnéj z procentem 5 od sta.

Przez tę zamianę nabywa rząd wszelkie prawa przyznane mocą koncesji z r. 1868 posiadaczom dawnych obligacji wobec rządu i byłych koncesjonarjuszów.

§. 4. Dług państwa 163,410,000 franków, wynikający z §. 3, będzie spłacany przez amortyzację roczną $^{1}/_{2}$% wartości nominalnéj i z oszczędności, jaką się osiągnie w skutek amortyzacji *al pari* w przeciągu 49 lat.

Amortyzacja rozpoczyna się z dnie 1 stycznia 1872 r.

§. 5. Suma potrzebna na wypłatę pr[o]centów i amortyzacji w terminach okr[e]ślonych niniejszą ustawą, będzie co rok wciągnięta w budżet państwa.

§. 6. Tytuły kapitału i procentów od tego państwowego długu będą wolne od wszelkich taks i podatków. Wypłata procentów dzieje się na rachunek i koszt państwa 1go stycznia i 1 lipca u. st. każdego roku w Bukareszcie, Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie, w domach bankowych oznaczonych przez ministerstwo finansów.

§. 7. Kupon 5% ważny z d. 1go stycznia 1872 r. będzie wypłacony przy zamianie dawnych obligacji na nowe tytuły państwa, które wraz z kuponami będą doręczone posiadaczom dawnych obligacji.

§. 8. Rząd jest upoważniony do przyznania pół procentu od sumy 163,440,000 komisowego tym zakładom lub domom bankowym, za których pośrednictwem będzie uskuteczniona zamiana (§. 3).

§. 9. Zamiana ta ma być ukończona najpóźniéj do 1go czerwca 1872 r.

Posiadacze, którzy z upływem tego terminu nie przedłożą swych obligacji do zamiany, tracą wszelkie prawa, a obligacje ich będą uważane za żadne i bez wartości.

§. 10. O wypłatę kuponów ubiegłych przed 1 stycznia 1872 r. winni posiadacze obligacji zgłaszać się do dawnych koncesjonarjuszów, którzy jedynie są do tego obowiązani i za to odpowiedzialni.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 3 stycznia.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia rady miejskiéj, widzimy cały szereg wniosków względem udzielenia byłym urzędnikom magistratualnym emerytury dożywotniéj w drodze łaski.

Gdyby miasto Kraków było bogate, miało majątek wielki, nie sprzeciwialibyśmy się tym wnioskom. Tak niestety nie jest. Kraków nie ma majątku; zaledwie pokrywa budżet swój, obciążając najwięcéj biedne klasy ludności podatkami na pokrycie wydatków koniecznych. W takim stanie rzeczy nie możemy się unosić wspaniałomyślnością i wotować dożywotnie emerytury dla ludzi, którzy mogą jeszcze pracować, a których usługi z innych powodów dla miasta stały się zbytecznemi. Jeżeli są pewne względy, które przemawiają za udzieleniem zapomogi jednemu lub drugiemu z dawnych urzędników, zapomogi te powinny być jednorazowe, ale rada miejska nie ma prawa obciążać budżet miejski na długie lata emeryturami dla urzędników, którzy uwolnieni zostali ze służby po większéj części z własnéj winy. Łatwo jest szafować groszem publicznym, ale niechaj panowie radzcy pamiętają, że na ten grosz publiczny składa się po większéj części najuboższa ludność Krakowa.

Kronika potoczna i rozmaitości.

W artykule „Z powodu nowego roku 1872“ pisze *Gazeta narodowa*:

„Więc raz przecież hasło polskie „Kochajmy się,“ niech się stanie rzeczywistością! Niech kocha Polak Litwina i Rusina a Rusin i Litwin Polaka i niech jedna prowincja drugiéj dopomaga, niechaj kocha szlachcic i pan chłopa i mieszczanina, a chłop i mieszczanin szlachcica i pana; niechaj kocha oświecony nieoświeconego, bogaty biednego a nieoświecony oświeconego i biedny bogatego.“

Nie wątpimy więc, że od nowego roku 1872 p. Dobrzański będzie kochał p. Lama a p. Lam p. Dobrzańskiego. Chwała Bogu!

[illegible]NI HERBIN.

[illegible]djum powieściowe

Henryka Rivière.

(Z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy).

[illegible] nad nim władać, i nie [illegible]szłości, która tylko do pe[illegible] wydawała jéj się zatrwa[illegible]. Jedném słowem, kochała mocno [illegible]ka, i jakkolwiek czasami jéj serce [illegible] się do pewnych sztuczek dyplo[illegible]nych, czasami znów się niepokoiło, [illegible] oddając się i nadziei i bojaźni, [illegible]stocie myślała ona tylko o swéj [illegible], któréj doznawała w chwili obe[illegible] przyjemnościach, które ona jéj [illegible]

[illegible] miesiącu wrześniu, i polo[illegible] zaczynało. Emeryk Descars, [illegible] nielubiący ruchliwych roz[illegible] wyjeżdżał z zamku rano, a nie [illegible] wieczór. Te długie prze[illegible] polach i lasach podobały mu [illegible] także i pani Herbin. Uwa[illegible] wrywkę korzystną dla jego [illegible] kiedy o świcie, gdy lekka [illegible] się już w powietrzu i kiedy [illegible] z żółkniejących drzew, zdo[illegible]ła na tyle męztwa, że wstawała drżąc cokolwiek z chłodu w [illegible]szmirowym pudermantlu, stawała w oknie podparta na łokciu. Z uśmiechem patrzyła na odjeżdżającego Emeryka i przysłuchiwała się szczekaniu psów, baraszkowaniu i otrąbianiu myśliwych.— Popołudniu wyjeżdżała przed niego na wyznaczone miejsce w powozie, zabierała go ze sobą, jeśli był zmęczony, albo powracała sama, aby dojrzeć, jak przyrządzano posiłek dla powracających strzelców. Emeryk siadał do stołu w najlepszym humorze, jadł z doskonałym apetytem i niedługo potém drzemał przy kominie, na którym palił się chrust z winnéj latorośli. Pani Herbin nie gorszyła się tym snem; czytając lub robiąc coś, oczekiwała jego końca, a uśmiech lub przyjazne słowo Emeryka było potém dla niéj dostateczną nagrodą. Była ona nadto wyrozumiałą na te materjalne potrzeby, którym mężczyzna ulega po fizycznem zmęczeniu się i którym się oddaje z egoizmem cokolwiek zwierzęcym. Czyż nie otrzymywała nagrody za to dobrowolne poświęcenie się, kiedy Emeryk po trudach całodziennego chodzenia, po nieprzyjemnościach deszczu, po przedzieraniu się przez gęste krzaki i po patrzeniu przez cały dzień na dzikie leśne widoki, potém wieczorem przy łagodném świetle lampy albo przy jaskrawym ogniu kominka, z uwielbieniem patrzał się na tę piękną istotę, któréj spojrzenie było tak tkliwe, która miała najpiękniejszą w świecie rączkę, maleńkie nóżki i któréj cała osoba pełna była wdzięku i elegancji? Zaiste wrzesień byłby dla obojga a szczególnie dla p. Herbin zachwycającym miesiącem, gdyby namiętność polowania nie była przeszła u Emeryka poza granice rozsądku; ale po upływie dwóch tygodni przemienił on się w dzikiego Nemroda, który w swéj zaciekłéj gonitwie po lasach szuka tylko samotności lub zwierzyny. Emeryk niedługo przestał zważać na sygnały swych towarzyszy, nie przychodził na posiłek przyrządzony w cieniu drzew i zapomniał o tém, jak słodko i przyjemnie było mu nieraz powracać powozem ze swą przyjaciółką. Sam, ze swym psem i strzelbą, z blaszaną flaszką przy boku, wybierał się w las, jadł śniadanie gdzie się zdarzyło, nieraz bardzo daleko, w domu jakiego wieśniaka, i zapędzał się w swojém tropieniu tak bardzo, że jeśli pani Herbin przyszła ochota jechać po niego, nigdzie go spotkać nie mogła.

Ten myśliwski zapał Emeryka z początku ją niepokoił; oprócz tego miała w tym czasie u siebie jednego ze swych najdawniejszych przyjaciół, bardzo miłego staruszka i roztargnionego jak może żaden z botaników, pana Desrosiers. — Z nim razem wychodziła na przechadzki, zbierała z nim rośliny i chwytała owady, a niekiedy także rzucała okiem w głębiny borów, czy tam nie odkryje Emeryka, i wybuchała śmiechem, kiedy jéj przyszło na myśl, że Emeryk w czasie południa odbywa siestę na łożu z liści albo mchu. Wieczorem wszyscy spotykali się przy stole, a pan Desrosiers chwalił się swym szczęśliwym połowem i wyśmiewał pana Descarsa, który powracał z torbą prawie próżną. Ten nieutrudzony myśliwiec w istocie nigdy nic nie upolował. Jakby na wynagrodzenie tego stracił swój doskonały apetyt i zapewne przez wzgląd na gościa pani Herbin nie zasypiał jak dawniéj przy kominie, ale oddawał się marzeniom więcéj niż rozmowie, i z głowni jeszcze wilgotnych, uderzając w nie pogrzebaczem, wydobywał tysiące iskier. To jego roztargnienie, ta zmiana w zachowaniu się nie uszła uwagi pani Herbin. Spostrzegła ona również, że jego długie myśliwskie buty nie bywały tak jak dawniéj zawalane błotem i że jego ubranie bywało bardzo staranne.

— Nie jesteś już Nemrodem — rzekła do niego pewnego wieczoru — jesteś Robinhoodem.

Pan Desrosiers nietylko poświęcał się owadom, ale uważał się także za astronoma, i ponieważ w Zielonym Zamku robił prawie wszystko co mu się podobało, znalazł pod strychem jakiś teleskop zapomniany tam od dawnych czasów i kazał go umieścić na platformie jednéj z wieżyczek. Wieczór, robił obserwacje po niebie, i nie wątpił, że odkryje jaką nową planetę. Noce były chłodne; pani Herbin pozostawała w salonie, Emeryk zaś okazywał wielki zapał do tych lekcji astronomji. Jednakowoż patrzył on nie tyle na gwiazdy, ile na światełka rzadko rozsiane po horyzoncie, a usłużny teleskop, według tego czy był w rękach uczonego czy też Emeryka, wznosił się dumnie ku niebu, albo też pokornie skłaniał ku ziemi. Podczas tego pani Herbin zabawiała się przykrawaniem dwóch sukni dla astronomów z materji w kw[illegible] oni kiedy do salonu zeszli, [illegible] na rozmaite sposoby w kawałki miękiéj tektury, w wielkie spiczaste czapki, na których przypinali złote gwiazdy albo znaki kabalistyczne. Chociaż te dziecinne zabawy, następujące po obserwacjach na platformie, dość późno w noc się przeciągały, Emeryk mimo to na drugi dzień oddalał się bardzo rano i nie pokazywał się aż wieczorem. Teraz przychodziła koléj na panią Herbin towarzyszyć po śniadaniu panu Desrosiers na obserwatorjum, i podczas kiedy on się biedził z uczonemi rachunkami, zrobiwszy spostrzeżenie że słońce przeszło przez południk, brała do ręki teleskop, podobnie jak to czynił Emeryk w celu nie tak wzniosłych poszukiwań, i bawiła się nastawianiami go na rozmaite punkta okolicy. To nagłe przybliżenie przedmiotów bawiło ją i zadziwiało nieraz czystością swoich konturów. Właśnie w znacznéj odległości prawie o dwie mile (lieues) ztamtąd na pochyłości wzgórza, po drugiéj strony Eury, wznosił się piękny zamek Santalais, prawdziwe cacko architektury. Pani Herbin nie mogła się dość napatrzeć gotyckim ornamentom tego budynku, które z zadziwiającą dokładnością rysowały się na tle nieba; tak samo jeśli który z mieszkańców wychodził z pałacu, rozpoznawała jego twarz, szpiegowała wszystkie jego poruszenia z naiwną niedyskrecją i odezwała się do pana Desrosiers:

— Pan co znasz rodzinę Santalais, powiedz mi, czy to nie jest hrabia i panna Egle.

Astronom w swoich rachunkach doznaw[illegible] przeszkody, spojrzał pomrukując nieco, a potém odpowiedział ze swą wrodzoną dobrocią:

— W istocie, to mój zacny przyjaciel, to moja mała Egle. Ah, piękne dziecko!.. ale gdzież ona to idzie, jakby się obawiała być widzianą.

Nie patrzył jednak dłużéj i powrócił do swych rachunków. Pani Herbin zaś widziała tego dnia, jak panna Egle de Santalais powoli schodziła przez całą długość murawy i zbliżała się ponad brzegami Eury, do wielkiego dębu, który wznosił się sam jeden na polu i roztaczał dokoła siebie niezmierny cień. Tu i owdzie pod tym cieniem, gdzie jakby prawdziwy kobierzec zieloności, rozścielał się gęsty mech, były poustawiane proste ławki z drzewa. To zapewne miał być salon na wolném powietrzu państwa de Santalais. Położenie było bardzo piękne, bo oko szło w górę wzdłuż murawy aż do gęstych krzewów przy pałacu, albo też zniżało się w dolinę, gdzie spotykało naturalną perspektywę tworzące wierzby i zakręty rzeczki. Panna Egle usiadła na jednéj z ławek, ułożyła fałdy swéj białéj sukni, wygładziła palcami końce swéj niebieskiéj przepaski, potem, dobywszy książkę z kieszeni, czytała ją z miną roztargnioną. Niedługo powstała i krokiem mierzonym, powolnym i kokieteryjnym zarazem powróciła do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W tych dniach oglądaliśmy w muzeum techniczno-przemysłowém nowo-wykończony obraz p. Leona Piccarda, przedstawiający ucztę Konrada Wallenroda podług poematu Adama Mickiewicza. Ponieważ obraz ten artysta za tydzień wysyła na wystawę wiedeńską, przeto życzących oglądać dzieło to odsyłamy do muzeum techniczno-przemysłowego, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 10 z rana do 1.

Postęp. — Walne zebranie odbędzie się w dniu 6 stycznia r. b. o godz. 3 po południu. Porządek sprawozdania z całego roku ubiegłego, wybór nowego wydziału.

Cholera. — Od 16—14 grudnia r. z. pojawiła się cholera w Buzikowie i Stronibabach pow. złoczowskiego, w Mikulińcach i Hłatkach pow. tarnopolskiego, w Busku pow. kamioneckiego, w Czortkowie i Starym Czortkowie, nakoniec w Dołhem pow. trembowelskiego; ustała zaś w Ponikowicach małych, Smolnie i Łahodowie pow. brodzkiego i w Złoczowie.

W ostatnim tygodniu z. r. panowała cholera w 30 miejscowościach, gdzie do pozostałych 160 chorych przybyło 145, z których 107 wyzdrowiało, 47 umarło, a 151 w leczeniu pozostało.

W Wieliczce dane będzie dnia 6 b. m. na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie, złożone z trzech komedji 1-aktowych: „Zemsta korsykańska,“ „Po wystawie paryzkiéj“ i „Ulicznik warszawski,“ krotochwilka ze śpiewkami Wieniawskiego. Początek o godz. 6. Biletów dostać można w dyrekcji a w dzień przedstawienia przy kasie.

Gazeta Lwowska pisze:

„W kronice dziennika *Kraj* z dnia 13 z. m. nr. 284, mieści się wiadomość, że emigrant Stanisław Damse, pełniący obowiązki leśniczego w Zmigrodzie, został przyaresztowanym i w więzieniu w Krośnie osadzonym.

Jak się dowiadujemy z źródła urzędowego, wiadomość powyższa, którą powtórzyły i inne dzienniki krajowe nie ma podstawy, gdyż wychodźca Damse nie był w Krośnie aresztowany a tém mniéj osadzony w więzieniu.“

Nowy skorowidz i przewodnik statystyczno-topograficzny.—Pan Konrad Oksza Orzechowski, dyrektor sądowych biur pomocniczych w Krakowie, zestawił i wydał skorowidz i przewodnik statystyczno-topograficzny królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiém i ks. Bukowiną, alfabetycznie ułożony na podstawie wskazówek urzędowych i ostatniego spisu ludności, z dokładną mapą Galicji i W. ks. Krakowskiego.

Okręt napowietrzny Hänleina.—W Wiedniu zawiązała się spółka w celu zakupienia modelu okrętu napowietrznego Hänleina, który się według kilkakrotnie pomyślnie odbytéj próby dowolnie da kierować. Przewodniczącym spółki jest Wiktor Ofenheim. Uchwalono już w zasadzie budowę okrętu napowietrznego na wzór zakupionego modelu. Potrwa to cztery miesiące a koszta wyniosą 24,000 zła., podpisano jednak 50,000 zła., by utworzyć zarazem fundusz zapasowy. Połowa dochodów z przedsiębiorstwa przypadać ma wynalazcy, maszyny zaś potrzebne sporządzone zostaną w kraju nie za granicą. W skład komitetu wchodzą: pp. Ofenheim, prof. Jenny, prof. Pierre, Leon i Hänlein.

Ostre zimy.—Pewien uczony francuzki zebrał na podstawie bardzo pracowitych poszukiwań daty historyczne mogące posłużyć do rozwiązania kwestji, czy temperatura Europy w saméj rzeczy coraz bardziéj się oziębia. Daty te, nie zdają się stwierdzać tego przypuszczenia.

Wykaz najostrzejszych zim we Francji i w ogóle w Europie, na podstawie powyższych dut ułożony, sięga IV wieku po narodzeniu Chrystusa.

W r. 358 cesarz Juljan opisując straszliwe mrozy w „ukochanéj Lutecji“ (w Paryżu) kreśli je w sposób przypominający dzisiejsze opisy Sybiru. W r. 359 Pontus Euxinus i Bosfor Tracki pokrywają się lodem.

W r. 508 rzeki angielskie zamarzają na dwa miesiące. W r. 558 Czarne morze zamarznięte przez dni 20. W r. 763 straszne zimna na Wschodzie, Czarne morze zamarza do znacznéj głębokości.

W r. 821 i 874 twarda zima, główne rzeki w Europie zamarznięte, przez Bosfor przejść można po lodzie. Ostre zimy we Francji i we Włoszech w latach 991, 1044, 1067, 1124, 1225. W r. 1323 całe prawie Śródziemne morze okyte lodem. Sroga zima 1325 r. W r. 1405, 1407 a szczególnie 1408 niesłychane zimna, powszechne przerażenie, gromady wilków napadają na mieszkania ludzkie. W 1420 wielka śmiertelność wyludnia Paryż skutkiem strasznych mrozów. Podobne zimna w całéj Europie w 1433 i 1434 r. od połowy grudnia aż do lutego. Przez dni 40 pada śnieg dniem i nocą bez przerwy.

Mroźny rok 1458, podobnież 1468 i 1469. Zmarzłe wino rąbią siekierą i sprzedają na wagę.

Trzy miesiące strasznéj zimy 1570. W Prowancji wymarzają owocowe drzewa. Daléj 1595 i 1607 r. aż do końca lutego wielkie mrozy; przez Sekwanę jeżdżą wozami; mnóstwo bydła ginie w oborach z zimna. W 1683 zima ostra a przytém jedna z najdłuższych skutkiem tego głód. Podobnież w r. 1709 drożyzna niesłychana, chleb owsiany na stołach książęcych. Z powodu niepodobieństwa utrzymania wina i wody w stanie płynnym przez ciąg mszy, w wielu kościołach zaprzestano nabożeństwa.

W 1735 niesłychane zimna w Chinach, w północnéj Azji i w Rossji.

W 1740 straszliwa zima w Rossji. W 1768 podróżni we Francji giną w drodze zmarznięci, dzwony od uderzenia pękają. Toż samo w latach 1774 i 1776.

W r. 1788 pamiętna zima we Francji. Przy końcu listopada już przeszło 18 stopni Reaum. niżéj zera.

Ostre zimy w latach 1789, 1794, 1799, 1812. W r. 1820 niżéj 12 stopni mrozu w południowéj Francji a w Florencji i w Rzymie obfite śniegi.

Nakoniec zimy 1830, 1840, 1871 należą do ostrzejszych.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Ciechanowski rz. radca st., wł. d. z Grodźca; Bronisław Cywiński wł. d. z żoną z Nagorzan; Walerjan Wróblewski zawiadowca kopalni z Kongresówki; Adam hr. Marassé wł. d. z Galicji; Marja Hock artystka z Berlina.

Wiadomości urzędowe.

— C. k. galicyjska krajowa dyrekcja skarbu mianowała: przy urzędach podatkowych oficjałami III klasy w stałym charakterze prowizorycznych oficjałów podatkowych III kl.: Adama Serafińskiego i Teofila Grzybowicza; kwjeskowanych oficjałów podatkowych: Wład. Jastrzębskiego, Kajetana Szułkowskiego i Joachima Waniewicza; kwjeskowanych asystentów podatkowych: Maks. Kolba, Adolfa Wilczka, Juljana Pacławskiego, Leonarda Orłowskiego, Franc. Lichonia i Maks. Kakwę; kwjeskowanych asystentów kancelaryjnych: Kazimierza Struzika i Jana Pieknika; nakoniec praktykantów podatkowych: Hilarego Szaraniewicza, Teofila Mizia, Piotra Galasiewicza, Jana Drewnickiego, Kaliksta Gasparskiego, Wiktora Schromma, Bazylego Bojka, Rudolfa Schromma, Piotra Kurzeję, Kazimierza Kielę, Józefa Przybylskiego, Rudolfa Bobina, Jędrzeja Alfreda Janiszewskiego, Jana Wilhelma Stronnera, Ant. Skotnickiego, Jana Pleszewskiego, Wiktora Rosenfelda, Edwarda Przegrodzkiego, Ludwika Janiszewskiego, Aleks. Maksymowicza, Gabrjela Kyryczyńskiego, Roberta Filipka, Henryka Kulińskiego, Jana Stebnickiego, Fran. Kowalczewskiego, Jana Waligórskiego i Gustawa Brasona.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbu nadała posady oficjałów cłowych: Teodorowi Kowalskiemu, oficjałowi urzędów podatkowych; Leonowi Kryłoszańskiemu, asystentowi cłowemu; Henrykowi Sieńkiewiczowi, poborcy cła; tudzież posady asystentów cłowych nadzorcom straży skarbowéj: Wład. Gąsiorowskiemu i Józefowi Babińskiemu; a posadę asystenta przy c. k. głównym magazynie sprzedaży tytoniu i stępli we Lwowie, Woj. Margaszowi, b. dyspozytorowi zwiniętéj lwowskiéj drukarni rządowéj.

— C. k. krajowa dyrekcja mianowała: kalkulanta Adolfa Sękowskiego oficjałem rachunkowym III klasy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 2 stycznia 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 50	6 $12^1/_2$
„ Pszenicy jaréj	5 50	6 —
„ Żyta	4 $12^1/_2$	4 $33^1/_2$
„ Jęczmienia	3 36	3 50
„ Owsa	1 90	2 —
„ Grochu	4 50	5 50
„ Jagieł	7 75	8 25
„ Fasoli	5 50	6 50
„ Tatarki	3 —	4 25
„ Prosa	3 75	4 25
„ Rzepaku zimow.	8 —	8 50
„ Koniczyny białéj	32 —	36 —
„ Ziemniaków	2 —	2 $12^1/_2$
Centn. w. Siana	1 —	1 25
„ Słomy	— 90	1 —
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 26
„ „ pośledn.	— 22	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 32	— 36
„ Wieprzowiny	— 25	— 27
„ Cielęciny	— 22	— 27
„ Baraniny	— 24	— 26
„ Słoniny	— 46	— 48
„ Sadła	— —	— 50
„ Smalcu wieprz.	— 46	— 48
„ Soli	— —	— 07
„ Oliwy do świecenia	— —	— 36
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	2 25	2 50
„ Okowity na 80°	1 90	2 —
„ Masła	3 90	4 —
Kopa Jaj kurzych	1 60	1 65
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 56	— 70
„ „ częstochow.	1 45	1 50
„ „ pszenicznéj	1 45	1 50
„ „ perłowéj	1 15	1 30
„ „ tatar. całéj	1 15	1 20
„ „ „ łupanéj	— —	— 96
„ „ jaglanéj	1 —	1 10
„ Pęcaku	— 96	1 —
Mąki centnar pszenicznéj	10 20	14 30
Sąg drzewa bukowego	15 —	16 —
„ „ olszowego	— —	12 50
„ „ sosnowego	— —	10 —
„ „ jodłowego	— —	9 —
Sąg (50 cntn.) węgli brzeczkowskich		32 —
„ „ „ dąbrowskich		29 —
„ „ „ jaworzeńskich		30 —
Centnar wied. węgli laryszowskich		— 90
„ „ „ dąbrowskich		— 68
„ „ „ jaworzeńskich		— 65

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
Antoni Suski.
Tadeusz Tarasiewicz.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł. o cenach zboża i produktów na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 2 stycznia.

Wczoraj, jako w dzień nowego roku, na komorze Baran targu nie było.

— Dzisiejszy targ nasz na Kleparzu — tak pod względem dowozu jak chęci kupna — był bardzo lichy. Kupców pruskich ani jednego nie było na targu. Ceny w skutek braku pokupu spadły, a nadesłana koleją dość znaczna ilość zboża odejdzie dlatego do Prus.

Na targach zagranicznych panuje ciągle stagnacja, a ceny spadają.

Płacono za pszenicę 170 ft. 10.75—12, żyto 160 ft. 8—8.50, jęczmień 140 ft. 6.40 do 7, owies 100 ft. 3.50—3.90 zła. Za koniczynę czerwoną żądano po 58—60, za białą 66—72 zła; ale żadna nie miała pokupu.

Okowita 80 Trallesa 32, spirytus 90 Trall. 38 z opłatą konsumcyjną.

Biała 30 grudnia. — Pszenica 5.88, żyto 4.65, jęczmień 3.05, owies 1.90, groch 7.30, kukurydza 7.—, bób 6.50, soczewica 8.20, proso 7.80, tatarka 4.30, ziemniaki 2.32, koniczyna 28, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.30, centnar wełny 60—120, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 28 grudnia. — Pomimo że święta minęły, targ dzisiejszy obficie był w zboże zaopatrzony. Dowóz wynosił do 800 korcy różnego zboża; kupowano je po cenach trochę niższych.

Płacono dziś za korzec: pszenicy 11, żyta 8.40, jęczmienia 8.60, owsa 3.50, centnar koniczu 1.30, słomy 0.80; funt mięsa 018, drzewo twarde 13, miękkie 10. Okowitę za wiadro 80 Trallesa płacą po 22.25.

Producenci utrzymują, że ceny pszenicy spadną, ale ceny żyta pójdą jeszcze w górę. Czas opłacania podatków przyczynia się wiele do większych dowozów; dlatego ruch więcéj ożywiony; kupców i spekulantów było dosyć na dzisiejszym targu.

Żywiec 22 grudnia.— Pszenica 7.—, żyto 5.20, jęczmień 3.50, owies 2.50, groch 6.50, bób 5.25, tatarka 7.50, proso 7.25, kukurydza 5.20, ziemniaki 2, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.20, drzewo twarde 7.—, miękkie 5.80, masa okowity 1, masła 1.30.

Wiedeń 30 grudn. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* —

Płacono pszenicę za 84 ft. 6.85, za 87 ft. 7.45; żyto za 80 ft. 4.10—4.20; jęczmień 72 ft. 3.40; kukurydzę 4.20; owies za 49 ft. 2.10, za 50 ft. 2.26; ziemniaki 2.10, groch 8.25, soczewicę 8.25, bób 6.63.—Funt masła 0.62, topionego 0.66, szmalcu 0.38.

Za trzodę polską płacono 20—25 zła., węgierską (550—800 ft. para) 25—28 zła. za centnar.

Peszt 30 grudnia. *(Targ zbożowy.)* — Obrot mały, ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.55, za 87 ft. (za centnar cłowy) 7.30. Żyto cena stała 3.95 do 4.04 za 80 ft. Jęczmień 2.85—3.10. Owies 1.90—1.95. Kukurydzę starą 4.20—4.25, świeżą 3.40—3.50. Spirytus 58.25, oléj 33 zła. za centnar.

Wrocław 29 grudn. — Płacono za pszenicę za 88 fnt. 102 srbr., żyto 84 ft. 70 srbr., owies 50 ft. 33 srbr.— Rzepak 150 ft. brutto 360 sgr.; oléj rzepakowy $13^1/_2$ tal. listami, $13^1/_6$ tal. gotówką.

Spirytus 1000 Trall. $22^1/_2$ tal.

Wrocław 30 grudnia.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Po bardzo dokuczliwych mrozach, które na szczęście pola grubym śniegiem pokryte zastały, najzupełniejsza nastąpiła odwilż i śniegi na raz całkiem stopniały. Odtąd panują znowu dość ostre przymrozki, które oziminom łatwo zaszkodzić mogą.

Sprawozdanie pruskiego ministerstwa rolnictwa z tegorocznych zbiorów krajowych, które co tylko ogłoszoném zostało, potwierdza mniéj więcéj to, cośmy poprzednio pod tym względem powiedzieli, a mianowicie, że obawa i żale, jakie zaraz po żniwach słyszeć się dały, bynajmniéj uzasadnione nie były; sprzęt bowiem tegoroczny w głównych gatunkach zboża nietylko w słomie wydał plon obfity, ale i co do ziarna poślednim nie jest.

Pszenica, jęczmień, owies, groch, w stosunku do roku przeszłego dość znaczną wydały przewyżkę. Żyto tylko i tatarka nie tyle dopisały; ponieważ jednak niedobór ich sowicie pokryty jest przewyżką ziarn innych gatunków zboża, żniwo nasze ostatnie byłoby całkiem zadowalniające, gdyby kartofle nie były zawiodły. Na nieszczęście ziemiopłód ten tak ważny więcéj niż o czwartą część w stosunku do przeszłego roku okazuje niedoboru, którego przewyżką plonu zboża pokryć nie można.

Okoliczność ta nie pozwala nam spodziewać się taniości; owszem — zważywszy, że nigdzie zbyt obfitych urodzajów nie było; że nawet sąsiednie kraje zachodnie bardzo znaczny niedobór miały w zbiorach — łatwo przypuścić można, że ceny obecne dość znacznéj jeszcze doznają podwyżki. Nie nastąpi to jednak, dopóki się ogromne zapasy zboża (nagromadzone niezwykłemi dowozami od strony morza) do tego stopnia nie przerzedzą, że wywóz od nas możebnym się stanie. Tak długo téż dzisiejsza stagnacja w handlu panować będzie i ze wszech stron mniéj więcéj jednako donosić nam będą o słabém usposobieniu targów i giełd zbożowych. Pomimo tego — zapewne w nadziei pomyślniejszych czasów — ceny ziemiopłodów stale się trzymają, tak że o większém obniżeniu nigdzie niéma mowy.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 2000 ft. pszenicy na miesiąc bieżący 78 tal.; żyta na ten miesiąc $54^1/_4$ tal., na styczeń-luty 54 tal., na kwiecień-maj $54^3/_8$ tal., na maj-czerwiec 55 tal.

Na targu naszym pszenica i żyto w piękném ziarnie bardzo dobry znajduje pokup, ale poślednie gatunki zaniedbane; jęczmień i owies stałe utrzymują ceny; groch i łubin mniéj poszukiwane; koniczyna i rzép słabiéj.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogr. $6^5/_6$—$7^{14}/_{15}$ tal.
Żyto za 100 kilogr. $4^3/_4$—$5^{13}/_{24}$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. $4^1/_2$—$5^2/_{15}$ tal.
Owies, za 100 kilogr. $4^2/_{15}$—$4^6/_{15}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. $5^1/_4$—$5^{17}/_{20}$ tal.
Wykę, za 100 kilogr. $4^3/_{10}$—$4^7/_{12}$ ral.
Łubin za 100 gilogr. żółtego $3^1/_4$—$3^1{}_7/_{30}$ tal., niebieskiego $3^1/_6$—$3^2/_5$ tal.
Rzép, za 100 kilogr. 11—$12^1/_5$ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. $10^2/_3$—$11^2/_3$ tal.
Koniczynę, za 100 ft. białéj $19^1/_2$ do $23^1/_2$ tal., czerwonéj 17—$20^1/_2$ tal.
Okowita stale; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu $22^2/_3$ tal.; na grudzień-styczeń i styczeń-luty $22^2/_3$ tal., na kwiecień-maj $22^5/_6$ tal., na maj-czerwiec 23 tal.

Kurs banknotów austrjackich $85^1/_2$—$^7/_{12}$ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich $82^5/_8$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Księgosusz wybuchł w Płokach w powiecie chrzanowskim; dlatego rejencja pruska w Opolu zarządziła ponowne zamknięcie granicy pruskiéj na przestrzeni od Rozdzina w pow. bytomskim do kolonji Cisowska w pow. rybnickim.

Wiadomości telegraficzne.

Rjeka (Fiume) 1 stycznia. Cała reprezentacja miejska, różne władze i osoby prywatne złożyły hr. Zichy'emu demonstracyjne oznaki zaufania. Wspomniano przy tém o wdzięczności i sympatji Rjeki dla Węgier.

Monachjum 1 stycznia. Arcybiskupi monachijski i bamberski, jakotéż biskupi regensburski, passawski i eichstecki protestują przeciw projektowanéj nominacji znanego z liberalności opata klasztoru benedyktyńskiego w Augsburgu na biskupa w Speyerze. Wspomnieni arcybiskupi i biskupi mieli całego wpływu swego użyć, aby papież nie przyjął tego wyboru zamierzonego przez króla.

Paryż 1 stycznia. Książe Metternich wręczył wczoraj Thiersowi pismo odwołujące go z dotychczasowéj posady.

Rzym 1 stycznia. Oprócz Correnti'ego, ministra handlu Castagnola i ministra robót publicznych de Vincenzi, ma także wystąpić z gabinetu minister sprawiedliwości de Falco. Ostatnich trzech ministrów mają podobno zastąpić Minghetti, Peruzzi i Vigliani.

Rzym 1 stycznia. Minister wojny w dłuższéj naradzie z królem odnośnie do oświadczenia swego w izbie co do gotowości armji do boju wobec możliwéj wojny, polecał usilnie skompletowanie korpusu oficerów wszelkiéj broni. Oczekują obszernych awansów, pensjonowań i nominacji, i to najpierw przy piechocie.

Rzym 1 stycznia. Król przyjmował dziś ministrów, deputacje parlamentu, wysokich dostojników, komendantów wojskowych, reprezentantów municypalności i inne deputacje, które składały swe życzenia. Król odpowiadając wyraził nadzieję, iż zgodność władz rządowych, która szczególnie do dopięcia jedności narodowéj się przyczyniła i nadal się utrzyma.

Londyn 1 stycznia. Telegrafują z Paryża do dziennika *Standart,* że odpowiedź p. de Remusat na depeszę ks. Bismarka 13 grudnia ułożoną, a 16 grudnia księciu doręczoną została.

Londyn 1 stycznia. Zapewniają, iż królowa osobiście otworzy parlament w razie, jeżeli choroba księcia Walji pomyślnie się zakończy i jeżeli dobry stan zdrowia królowéj daléj potrwa.

Belgrad 1 stycznia. Z Ruszczuku donoszą, że tamże pomimo reform wielka dowolność panuje. Vali zakazał Bułgarom nawet nazywać się „Bułgarami“.

Ateny 1 stycznia. W kołach dyplomatycznych mówią, że poseł włoski prosił rząd swój o odwołanie. Między gabinetem rzymskim a ateńskim zaszły ważne nieporozumienia.

Przegląd polityczny.

Korespondent nasz wiedeński uchyla nieco zasłonę tajemniczą, którą się otacza stronnictwo wiernokonstytucyjne niemieckie co do spraw galicyjskich. Nie podzielaliśmy nigdy formalistycznych skrupułów co do sposobu wniesienia rezolucji do rady państwa. Dobrze zrobiła delegacja, że wniosła rezolucję, nie czekając pókiby ją rząd wniósł, coby może nigdy nie nastąpiło. Chodzi teraz tylko o to, aby nie pozwolić Niemcom na przewlekanie sprawy za pomocą kruczków formalistycznych i regulaminowych; aby nie pozwolić przeciągać sprawy tak długo, ażby nareszcie przed zamknięciem sesji powtórzyć się miał ów historyczny „brak czasu“.

Nie łudzimy się wcale, aby dzisiejsze ministerstwo miało stale ukonstytuować Austrję: jest ono przechodowém, jak tyle innych ministerstw przed niém. Ale chodzi o to, aby w zamian za poparcie użyczone mu w krytycznéj chwili, utargować kilka koncesji dla Galicji w duchu rezolucji i takowe jak najprędzéj w życie wprowadzić. Jeżeli nam dzisiejsze ministerstwo nie da całéj rezolucji, dostaniemy resztę od jego następców.

Ale o co dzisiaj głównie chodzi, to jest, aby delegacja nie pomagała w żaden sposób w przeprowadzaniu ustaw, któreby dla Galicji mogły być niebezpiecznemi, zanim nie będziemy mieli gwarancji, że tych ustaw nigdy a nigdy do Galicji żaden rząd nie będzie mógł stosować.

Możemy brać od ministerstwa chwilowo więcéj lub mniéj, ale nie możemy pozbawiać się możności zajmowania na przyszłość także tego wpływowego w radzie państwa stanowiska, jakie dziś tam zajmujemy i które jedynie jest gwarancją, że z każdém następującém ministerstwem znowu o dalsze dla Galicji koncesje skutecznie będziemy mogli traktować. — Tak pojmujemy dzisiejsze stanowisko delegacji naszéj w radzie państwa.

Księciu Bismarkowi trzeba przyznać, że umie najzupełniéj wyzyskiwać stanowisko zwycięzcy i że praktycznie demonstruje głęboką prawdę znanego wykrzyknika *vae victis!* — Po nocie do hr. Arnima następuje znów upomnienie p. Thiersa, aby się rząd francuzki nie zajmował tak bardzo sprawami wojskowemi, bo Prusy niemile na to patrzą! „Zajmowanie się to sprawami wojskowemi — powiada p. Bismark — musi w rządzie pruskim wywołać obawę, że Francja myśli o odwecie.“

A o czémże myślą Prusy, zapewniając sobie budżet wojskowy z góry na lat kilka?

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 3 stycznia. Ciągnienie losów kredytowych. Serja 1289 nr. 29 główna wygrana; ser. 681 nr. 69 wygrywa 40,000 złr.; ser. 681 nr. 34 20,000 złr. Daléj wyciągnięto serje: 84, 987, 1204, 1263, 1786, 2139, 2474, 3167, 3192, 3197, 3551, 3572.

Paryż 2 stycznia. *Journal des Débats* donosi, że Nigra uda się do Petersburga jako poseł włoski, w Paryżu zaś zastąpi go Cavaliere Artom.

Paryż 3 stycznia. Dziennik urzędowy oświadcza, że hr. Arnim który nie był obecnym przy audjencji noworocznéj, z powodu, że nie należy jeszcze do paryzkiego ciała dyplomatycznego, wystosował pismo do Thiersa, w którém imieniem rządu swego życzy Thiersowi jak najlepszego powodzenia w wypełnianiu trudnych obowiązków patrjoty.

Londyn 2 stycznia. *Times* podnosi z uznaniem, że ks. Bismark w aktach dyplomatycznych użył języka niemieckiego. Dziennik ten powiada, iż inne narody pójdą za tym przykładem i będą również używały swoich języków.

Królowa opuściła dziś Sandringham.

Londyn 3 stycznia. Zniesiono ambasadę angielską w Monachium.

Madryt 1 stycznia. Król i królowa przyjmowali dziś deputacje senatu i kongresu, ciało dyplomatyczne, naczelników korporacji i wielu wysokich urzędników cywilnych i wojskowych, którzy przybyli w celu zapewnienia króla i królowéj o swém przywiązaniu. Przyjęcie było wspaniałe.

Lizbona 2 stycznia. Dziś nastąpiło otwarcie kortezów. Mowa tronowa zapowiada ważne reformy konstytucji w duchu liberalnym; oświadcza, że powstanie indyjskie stłumioném zostało, stan finansów polepszył się.

Kursa.—Wiedeń 3 stycznia godz. 2.— Akcje kredytowe 339.—. — Lombardy 209.75. — Losy z 1860 r. 104.—. —Losy z r. 1864 142.—. — Akcje franko-austr. 137.—. — Napoleony 9.20.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.50.— Akcje kolei północno-wschodniéj 162.50. — Akcje banku 830.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 111.25. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.30.— Obligi indemnizacyjne galicyjskie 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 193.—. — Akcje anglo-banku 328.—.— Akcje kolei rząd. 396.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 179.—. — Akcje kol. Rudolfa 164.—. — Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 220.50.— Tramway 239.— Akcje banku budowy 105.50. — Akcje kolei wschodniéj 156.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 185.25. — Akcje banku anglo-węgierskiego 97.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumpl[illegible]
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralich[illegible]

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 stycznia.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.81	75 50	74 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —003	74 75	73 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —003	84 —	83 —
6% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —01	88 —	86 75
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —01	88 75	87 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —202	89 50	88 —
6% Listy zast. banku wlśc. kupon ubiegły —0 3	91 25	89 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 —	257 —
„ Czern.-Jassy	66 —	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	70 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	93 —	95 —
Losy prem. węgierskie	103 75	101 —
Losy m. Stanisławowa	28 50	26 50
Srebro nowe austryackie	115 —	113 —
Srebro polskie stare	103 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	189 —	181 —
Ruble papier. rossyjskie	160 50	159 50
Talary pruskie	174 50	173 —
Dukat obrączkowy	5 45	5 35
20-frankówka	9 25	9 15
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 2 stycznia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	61 60	61 50
„ w srebrze 5%	71 90	71 75
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	311 —	310 —
„ 1839 1/5 „ 100	311 —	310 —
4% rząd. 1854 „ 250	95 —	95 —
5% 1860 całe „ 500	103 75	103 50
„ 1860 1/5 „ 100	[illegible]	[illegible]
[illegible]	140 50	[illegible]
„ 20	27	
[illegible] „ 100	95	

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	101 75	101 5
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	66 20	65 90
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 —	188 —
Clary „ 40 „ mk.	38 50	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	99 —	97 —
Keglewicza „ 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy „ na 40 „ mk	28 —	27 50
Rudolfa „ 10 „ wa	15 50	14 5
Salm „ 40 „ mk	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu „ 100 „ mk	121 50	120 —
Waldstein „ 20 „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 —	73 5
„ galicyjskie „	75 —	74 50
„ siedmiogrodzkie „	77 —	76 25
„ węgierskie „	79 50	79 10
Ind. węg. z klauz. 1867	78 25	78 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	329 75	329 25
Anglo-hungaria „ 80 „	98 50	97 50
Boden Credit austr. 80 „	298 —	295 —
„ „ węg. 80 „	134 —	133 —
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	57 —
Credit Anstalt „ 160 „	334 50	334 —
Depositenbank „ 80 „	84 25	83 75
Esc. Ges. n. oest. 500 „	992 —	988 —
„ bank czeski 100 „	— —	153 —
Franco austr. „ 80 „	135 50	35 —
„ węgierskie 80 „	96 25	95 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	72 50
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	—
Handelsbk Wied. 160 „	237 —	236 —
Hypot. galicyjs. 100 „	—	1[illegible]8 —
Nationalbank [illegible]	825	[illegible]
Unionbank „ za 200 „	[illegible]	[illegible]
Vereinsbank [illegible]	[illegible] 2	109 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	105 25	104 75
Wien. Bnk Verein 80 „	290 —	288 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	185 50	184 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	144 —	143 —
„ Westbahn 200 „	262 50	261 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	69 —	1[illegible]8 —
Elisabeth 200 mk.	245 —	244 —
„ Linz Budw. wa. 200 „	211 —	210 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2150 —	2145 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 25	209 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	258 —	257 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	92 50	192 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 —	164 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 „	133 25	132 75
„ na 126 srbr. 80 wa.	79 —	77 —
Oest. Nordwstb wa. 200 „	221 50	220 50
„ lit. B. „ 200 „	189 50	189 —
Praga-Dux „ 150 „	114 50	114 —
Rudolfbahn „ 200 „	165 —	164 —
„ na 162 „ 80 wa.		
Siebenbürger I. „ 200 sr.	177 50	177 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	394 50	393 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	211 70	211 3
Süd-nord Verbind. 200 mk.	179 50	179 —
Suez-Canal fr. 500		
Theissbahn 200 wa.	262 —	261 —
Tramway wied. „ 200 „	238 50	238 —
Węg. gal. Łupk. 200 sr.	163 50	163 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	163 50	162 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	156 50	156 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	106 60	106 40
„ Wied. „ 80	133 50	133 —
Borysław. Petrol. „ 200		
Forstprodukte „ 200	30 50	29 5
Hotel Wied. „ 200	230	228 —
Inneberg hut „ 200	181 50	180 50
Masz. cegiel. wied. „ 80	66	
„ i bud. [illegible] „ 80		
Neub. Mariazel hut „ 80	88 50	88 —
Schlöglmühle Pa[illegible] „ 80	99 —	98 —
Wie[illegible]		

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 50	105 —
„ 33 lat los 5% wa.	87 —	86 50
Centr. Bd. Cred. 40 $5^1/_2$%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. „ 4%	75 —	73 —
„ „ „ „	— —	83 —
„ Banku Hyp. „ 6%	88 50	88 —
„ Bank. Włoś. „ 6%	91 50	91 —
Nationalbank m. k. „ 5%		
„ w. a. „ 5%	90 30	90 15
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5^1/_2$	95 50	95 —
„ „ 50 „ $5^1/_2$	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5		
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 50
„ „ sr. „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred. „ $5^1/_2$%	88 50	87 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	92 50	92 25
Böhm. Nordbahn 5%	103 —	102 50
„ Westbahn 5%	94 —	93 50
Elisabeth 5%	— —	95 50
„ 1869—70 5%	103 —	102 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 25	89 75
„ „ w.a. 5%	87 —	86 —
„ „ „	106 25	105 75
Franz. Josef 5%	101 10	100 90
Gal. Kar. Lud. 5%	— —	106 —
„ II. em. 5%	100 50	100 —
„ 1871. III. 5%	98 40	97 10
Kasch. Oderb. 5%	92 50	92 20
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w.a. 5%	77 50	77 25
„ II. 1867 5%	87 60	87 30
„ III. 1868 5%	80 25	80 —
Mähr. Sch. Cntr. 5%	87 50	87 —
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	101 25	101 —
Rudolfbahn 5%	90 50	90 2
Siebenbür. I. 5%	90 20	89 9
Staatsbahn 500 fr. szt	135 —	134 50
Südbahn (Lombardy)	113 75	113 50
„ sr. 200 5%	95 —	94 75
Süd-nord. Verb. w. a. 5%		
„ w. a. 5%	97 25	96 75
Theissbahn [illegible]	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 50	88 —
„ Nrdost 300 5% „	87 25	87 —
„ Ostbhn 300 5% „	86 25	86 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3^1/_2$%	97 90	97 75
Hamburg „ $2^1/_2$ „	85 50	84 50
Londyn „ 2 „	115 65	115 5[illegible]
Paryż „ 5 „	44 75	44 75
Monety:		
Dukat ważny	5 41	5 40
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 22	9 21
Srebro	114 75	114 50
Talar pruski	173 50	173 25
LWOW, 30 grudnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	128 —	127 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	83 30	82 85
„ „ 4%	74 40	74 —
„ banku hip. 6%	88 40	88 —
„ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 —	74 50
Półimperjał ros.	9 52	9 40
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 8
„ „ papier.	1 62	1 61
WARSZAWA, 21 grud.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 30	7 28
„ Paryż 300 fr. 10 d.	— —	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 25	— —
Akcje kol. warsz.-wied	68 —	— —
„ warsz.-bydg.	— —	92 50
„ warsz.-teresp	— —	116 50
Listy zast. serji 1. 4%	89 18	88 68
„ 2. 4%	88 01	87 51
kupon ubiegły	1 98	— —
„ nowe 5%	88 4	88 10
kupon ubiegły	2 48	— —
„ likwidacyjne 4%	74 15	73 85
kupon ubiegły	— 22	— —
BERLIN d. 30 grudnia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumań. $7^1/_2$%	—	$44^1/_4$